

Kopciuszek Europy

O Akademii



Prof. Stanisław Mossakowski: – *Sercem każdego instytutu humanistycznego jest jego biblioteka*

fol. Andrzej Kobos

Pozwólcie Państwo, że nie będę chwalił władz państwowych za to, że po raz pierwszy od 1989 roku poważnie zainteresowały się przyszłością nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce i pragną wreszcie zmienić katastrofalny stan finansowania nauki w naszym kraju. Wdzięczność nasza będzie oczekiwista...

Pragnę zwrócić uwagę na jedną tylko sprawę. Na miejsce i rolę humanistów w perspektywnym rozwoju nauki w Polsce. Czy trzeba przypominać że mimo stałych nacisków ideologicznych w minionych czasach polska humanistyka może poszczycić się wieloma ponadczasowymi osiągnięciami badawczymi, takimi jak niektóre studia nad początkami państwa polskiego, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, rozwój badań i publikacje źródłowe dotyczące filozofii średnio-wiecznej, starożytności słowiańskich, polszczyzny różnych okresów, wydawnictwa krytyczne wielu autorów staropolskich (w tym polsko-tacińskich) itd. itd. Nie zapominajmy, że większość tych prac powstała w warunkach zaledwie tolerancji władz państwowych, często wbrew ich oficjalnym oczekiwaniom. Ale czy te wszystkie osiągnięcia były na miarę europejską XX i XXI wieku?

Dlaczego np. *Monumenta Poloniae Historica* to tylko przedruk dzieła autorów XIX-wiecznych, dlaczego nowe wydanie *Historii Polski* Długosza trwało aż 44 lata, dlaczego zaniechano wydania najważniejszych źródeł dla badań nad polskim złotym wiekiem, okresem panowania Zygmunta Starego – *Acta Tomicia* (publikacja 24 tomów rozpoczęta w 1852 r. utknęła na tomie 17 w r. 1966)?

Dlaczego Państwo Polskie i polscy uczeni nie starają się o pełny dostęp do bezcennego Archiwum Rodziny Sobieskich, które, zrabowane przez Prusaków w XVIII w. i przez dwa stulecia niemal niedostępne w Tajnym Archiwum w Berlinie, znalazło się po wojnie w Mińsku na Białorusi?

Pod względem nowoczesnych publikacji źródłowych staliśmy się dziś kopciuskiem wśród krajów europejskich. Dawny ucisk ideologiczny zastąpiła oficjalna obojętność. Doszło nawet do tego, że podstawowa publikacja naukowa w zakresie humanistyki, w zakresie całej polskiej kultury: *Polski słownik biograficzny* nie może doczekać się choćby minimalnego stałego finansowania. To skandal zwłaszcza wobec wolności i niepodległości naszego Państwa!

Czemu jednak powinniśmy przykładać tak wielką wagę do publikacji i opracowania źródeł, do prac podstawowych, a mniej zachwycać się tak licznymi dziełami popularnej publicystyki naukowej? Dlatego, że nasz kraj jest i będzie na świecie postrzegany tylko poprzez fakty. Z faktami trudno dyskutować, a z subiektywnymi opiniami tak i bez końca. Dotyczy to niemal wszystkich elementów naszej przeszłości i kultury.

Dlatego o tym aspekcie badań humanistycznych wypada mówić w perspektywie dyskusji o reformie systemu nauki w Polsce.

W tego rodzaju pracach instytutom humanistycznym Polskiej Akademii Nauk przypada rola szczególna. Głównym sensem ich istnienia powinno być bowiem prowadzenie takich badań, które przekraczają możliwości uczelni akademickich, badań i publikacji długofalowych, wymagających długoletniego wysiłku i specjalnych kwalifikacji. Każdy z instytutów powinien mieć w tym celu wytyczoną własną misję, a jeśli zajdzie potrzeba powinien ulec odpowiedniemu przeprofilowaniu. Może to być kosztowne. Dla przykładu, wiadomo, że sercem każdego instytutu humanistycznego jest jego biblioteka. Nowoczesny instytut humanistyczny powinien być instytucją niejako przy bibliotece, tak jak to jest we wszystkich znanych mi najlepszych instytutach europejskich i amerykańskich. Bibliotekarzami winni być wybitni specjaliści. Dobór książek celowy i przemyślany, kontakt przez Internet z wszystkimi innymi bibliotekami. Wiem, że to jest obecnie w Polsce tylko marzeniem. Ale to marzenie jest gdzie indziej rzeczywistością. Tak się w Europie pracuje!

W humanistyce trzeba zatem pieniędzy nie tylko na godziwe uposażenia, ale także na książki, na zagraniczne publikacje, na programy komputerowe, na przerobienie do nowego użytku starych gmachów lub dobudowania nowych. W realiach kraju będzie to możliwe tylko poprzez koncentrację środków na wybranych placówkach w poszczególnych dziedzinach badań. Powstać będą mogły tą drogą instytucje naukowe służące badaczom nie tylko w kraju, ale także wszystkim zainteresowanym tą częścią Europy. Wielowiekowy dorobek naszego kraju przestanie być wreszcie *terra incognita* dla innych członków naszej Wspólnoty, co będzie miało również niemałe skutki ekonomiczne.

Najpierw [w kancelarii prezydenta RP] był pomysł, by nie odtwarzać Polskiej Akademii Umiejętności, tylko założyć nową akademię. Piotr Nowina-Konopka powiedział mi: *My to panu natychmiast zatwierdzimy. A ja spontanicznie odpowiedziałem mu: Po moim trupie. Ja się uważam za następcę i kontynuatora Józefa Majera i nie zgodzę się na zakładanie od nowa Akademii w roku 1990. Została już raz założona w 1872 r. Od tego nie odstąpię. Sekretarz Generalny PAU profesor Józef Skąpski utwierdził mnie w tym przekonaniu. 9 lutego 1990 Nowina-Konopka zawiadomił mnie: Wygrał pan, Jaruzelski zgodził się podpisać akt zatwierdzenia nowego Zarządu Akademii.*

Gerard Labuda

Po odrodzeniu w 1989 r. Polska Akademia Umiejętności odnalazła swoje miejsce. Myślę, że jest to jedno z najpiękniejszych dzieł, jakie mojemu pokoleniu przyszło przeżywać.

Franciszek Ziejka

Ale, by ten przewrót w humanistyce mógł się dokonać, potrzeba nie tylko pieniędzy. Potrzeba radykalnej zmiany atmosfery, zmiany stosunku władz i społeczeństwa, także społeczności naukowej, do prac humanistycznych, zwłaszcza do prac podstawowych, prac źródłowych.

Toteż musi budzić niepokój postulat rządowego projektu reformy, by finansowanie wszystkich działów nauki dokonywało się głównie poprzez uzyskiwanie terminowych grantów. Humanistyka – wprost przeciwnie – w dziedzinie prac najważniejszych potrzebuje stabilnego, długofalowego finansowania.

STANISŁAW MOSSAKOWSKI